

Tytuł: Nie chcę dawać tego, co najlepsze

Nie chciałam ciebie skrzywdzić, to nie ja
To raczej moja żądza z tobą gra
Zabieram z łóżka ciuchy, słyszę jeszcze kilka słów
Zostajesz sam bez forsy, nie

Pojawiam się gdy dzwonisz, bo masz chęć
Płacisz mi zawsze z góry, ufasz mi
A później gdy wychodzę, leżysz całkiem słaby już
Nie myślisz wcale o mnie

Lecz gdy zadzwonisz jeszcze raz
Przyjdę by oddać ci mój czas
Nie będziesz się spodziewał wcale, że to koniec
A ja uduszę Cię, i pójdę sobie wolna, Yeah

Ref.:
Bo nie chcę dawać ci tego co najlepsze
Jeśli nie kochasz mnie, wielbisz ponad stan
Nie będziesz rządził mną, nie chcę być powietrzem
Za darmo nie ma nic, o nie...

Tamten był całkiem inny - nudził mnie
Całował moje stopy, dawał krew
Rzucałam w niego błotem on smakował je i cóż
Mówił, że jest całkiem słodkie

A gdy całował mocno tak
Kłęcząc jak pies u moich stóp
Chwyciłam cały portfel, odetchnęłam szybko
Parsknęłam w bladą twarz i poszłam sobie wolna, yeah

Ref.